O PRAWDZIWEY Scześliwośći y Błogosłáwieństwie iáko onego dostapić/ y w nim żyć ná świećie możemy/ z Pismá świetego/ y inych Autorow náuki bárzo poćieszne á miłe ludźiam nabożnym.

Prouerb: Salom: 3.
Niedostátek y vbostwo od Páná Bogá w domu niezbożnego człowieká/ A mieszkánia spráwiedliwych ludźi nápełnione beda błogosłáwieństwem.

Prouerb: Salom: 10.
Błogosłáwieństwo Boże czyni bogátymi.

W WILNIE
W Drukárni Iákubá Márkowiczá/
Roku Páńskiego: 1593.

NA HERB
Przesławnego w Sármácyey domu Je° Mośći Páná P. Włádysłáwá Bekieszá. &c.



JAk Orzeł práwa noga śiega przez obłoki.
Gdy gorę wylátuie ná Dyon szeroki/
Mieśiąc gwiazdy miiáiąc/strászny ptástwu bywa/
Ze sie przed szumem iego w leśny ćień vkrywa.
Ták Dom Bekieszow sławą/męstwem/dźielnośćiámi
Strászny nieprzyiaćielom miedzy Sármatámi.
Stąd z dawná ná Chorągwi swey Herb nosi táki/
Turkom/Tátárom/Moskwie/strászne są te znáki.

Wielmożnemu Pánu Jego M. P. Władysłáwowi Bekieszowi de Korniach/ Pánu ná Bierstunách y Prenách/ ꝛc. Dworzáninowi Je° K. M. ꝛc. P. á P. moiemu M.

ZGadzáia śie náto Medrcowie wszystkiego świátá/ ták Chrześćiáńscy iáko y dawni Pogáńscy / Wielmożny Miłośćiwy Pánie: iż wszelákie dobro/ co iedno prawdźiwie Dobrem może być názwano/niskad inad iedno od Bogá ktory sam iest wedkuk wszystkich pism y madrośći nawyższe dobro/iáko od morzá niezmiernego/ álbo ogniá nieogárnionego / do nas płynie y pochodźi. Abowiem iáko bez tego słońcá stworzonego/człowiek/y káżda rzecz żywiaca żyć niemoże: ták bez słońcá onego niebieskiego/przez ktore wszytkie wysokośći/ Anieli/ y Dusze/ oświecenie biora/ to iest / bez Bogá wszechmogacego żyć y nic dobrego mieć niemożemy. A iáko kto nabliżey iásnośći/iásnieyszym śie stawa: ták przez cnoty y świátobliwość / kto śie do Bogá przybliża / zacnieyszym / błogosłáwieńszem / y szczesliwszym śie náyduie. Stadże pogáńscy Medrcowie Bogá rozumieli być Primum mouens, à quo omnia mouentia mouentur. O czym też Páwel S. vnus enim est ex quo, per quem, & in quo sunt omnia: y ná drugim mieyscu/ in Deo sumus, mouemur & viuimus, Stych tedy przyczyn y wielu

 innych

innych iest to rzecz iásna y ná wßytek świát napewnieyßa/ że zdrowie / Błogosłáwieństwo Boże/ wßelákie dobrá/y ßczęśliwośći nikąd ináđ iedno od Bogá/ ktory sam w gárści swoiey świát zámyka nam przychodzą o co iż káżdy człowiek ná świećie nawiecey trwa/ y tego prágnie : tedy tu o tym póćießne á miłe náuki z stárego y nowego zakonu y z inych kśiąg ná krotce są wybráne / y dla prostych á nabożnych ludźi ná świát wydáne. A vpátruiąc W. M. swego M. Páná miłośnikiem być chwały Bożey y pobożnośći świętey/pod chorągwią y tytułem sławnego imienia W. M. ná znák y poświadczenie powolnych służb moich/ do wiecżney á nieśmiertelney pámięći z druku one ná świát pußczam : y zá vbogi dar y pokłon W. M. swemu Miłośćiwemu Pánu nioßę y ofiáruię. Pokornie á vniżenie proßąc/ áby tę vbogą pracą y dar moy málucżki/iáko od sługi swego Miłośćiwie przyiąć y łáską swą Páńską ozdobić racżył. A ia vznawßy w tym chęć y miłośćiwą łáskę W. M. mego M. Páná/ do więtßych rzecży ku chwale Pánu Bogu wßechmogącemu/á ku wiecżney sławie W. M. swego M. Páná/ godnieyßym sługą być vsiłuię.

W. M. swego M. P.

powolny służebnik

Stánisław Jáćwieżyus Kołákowski.

O prawdziwey ßcześliwośći y błogosłá-wieńſtwie.

JEſt to rzecz napewnieyßa w ludzkim przyrodzeniu
Iż káżdy to nabárziey ma ná ſwym baczeniu/
Co widzi być ná świećie práwie nalepßego/
Y nádewßytko ſobie napotrzebnieyßego.
Tudźieß też y bez czego ſnadź y żyć niemoże
Ná kßtałt y podobieńſtwo będąc ſtworzon Boże.
Y ná tym wßytek ſwoy wiek ſnadź ći zábáwiáią/
O tym we dnie y w nocy więcey przemyśláią.
Prágnąc tego doſtąpić by też y trudnośći
Y niewiem iákiey záżyć pracey niewczeſnośći.
Więc iedni to á drudzy owo rozumieią/
A rozeznáć właśćiwie nie wßyſcy vmieią.
Co ieſt nawyżße Dobro/co błogosłáwieńſtwo/
Co prawdziwa ßczęśliwość/práwe człowieczeńſtwo.
Jedni bowiem z pogány zwierzchne tylko rzeczy
Vpátruią/y máią ná wßyſtkiey ſwey pieczy:
Jeść pić á roſkoßowáć po wßyſtkie ſwe látá
Ozdoby y roſkoßy mieć wßyſtkiego świátá.
A to ſobie zá płochy ſen y bayki máią/
Gdy im o przyßłym wieku drudzy powiádáią.
Co ieſt Bog/co Anieli/ niebieſkie mießkánie/
Gdźie ſię człowiek po śmierći zapewne doſtánie:

Ani chcą drudzy myślić/áni ſłucháć o tym/
O to dbáią co dziś ieſt/nie co ma być potym.
W czym ſobie ſą podobni z źwierzety niememi/
Y Pogány tych zowie Chryſtus vſty ſwemi.
Drudzy záś ktorzy z Niebá świátłość one máią
Ktorą od Bogá wláną wnas być powiádáią.
Bogá naprzod á cnotę przed oczymá ſwemi
Máiąc/ práwą ſzczęśliwość/ náyduią ná ziemi.
Zyć według powinnośći ſtánu człowieczego/
Chodźić według zakonu Bogá nawyżſzego.
Koniec on do ktorego ieſteśmy ſtworzeni/
Vpátruią przyſzłi wiek on w niebie z świętemi.
Rozumieiąc ſię tylko tu być pielgrzymámi/
Do żywotá/álbo to ná świećie gośćiámi.
Tákowi mowię y to co świát ma dobrego/
Y co po śmierći będźie nawybornieyſzego/
Rozumieią być ſzczęśćiem prawdźiwym ná świećie/
Y naprzednieyſzym dobrym w káżdym ſwoim lećie.
Y o tákowe ſzczęśćie ſtáránie miewáią/
Práwym błogoſłáwienſtwem to być vznawáią.
Gdyż to nawyżſze ſzczęśćie człowieká káżdego/
Kiedy doſtąpi łáſki Bogá wſzechmocnego.
Bo zátym wſzyſtko idźie/co tu dobrym ſłynie/
A krom tego/iáko cień márny wſzytko zginie.
Jeſt ieſzcze y trzeći ſtan ludźi nieſtáteczny/
Mogę rzec: ktorzy wiedząc co ieſt żywot wieczny.

Przedśię

Przedsie onych okrutnych mek sie nie lekáią.
Rofkoß tylko doczesna zá kochánie máia.
Co Bog/co zakon każe/ co cnotá/powinność/
Wiedząc przedsie swowolnie vdáia sie ná złość.
Iáko Muł álbo Osieł bez rozumu ktemu
Czyniąc sie/ciáłu służą á brzuchowi swemu.
Widząc á niechcą widźieć/słysząc nie słucháią.
Niepámiętáć chcą tego/ co w pámięci máią/
A wa zgołá dobrzeli zleli nic nie dbáią/
By tylko tego dostáć/czego pożądáią.
Tám wszytko cokolwiek iest przećiwno dobroći
Náyduie sie/á żaden ich dumy nie skroći.
Y mniemáią że sczęśćie ták z niewolą sobie/
Mniemáią by Rycerzmi byli w swey osobie:
Gdy sie chełpią zbroiwszy ná świecie co złego.
Szukáią w obyczáiach sobie podobnego.
Tám grzech y swą przewrotność w sobie wychwaláią
Y potuchy do złego więcey dodawáią.
Ták sie prowádźić dáią grzechowi márnemu/
Iáko Woł ná zábićie: biádá tákowemu.
Wszytkie nieszczęśćia ná tych ách nagle przypádną/
Iák pioro w ogniu spełzną swą przygodą snádną.
Ze też wiek ich sumnienie zgryźie obćiążone/
Rospáczą y tesknośćią iák ogniem spalone.
Pożądáney poćiechy táki nie dostąpi/
Iedno w żáłośći zniknie/á do piekłá zstąpi.

A przetoż

A przetoż gdyż nam ſpoſob od Bogá podány/
Przez Proroki y Mędrce świátu obwołány/
Jáko káżdy obrawſzy ſtan żyćia ſwoiego/
W zakonie Páńſkim ma żyć y doyść ſzcżeśćia tego
Tu ná świećie/á potym w dźiedźictwá niebieſkie
Wprowádźi ſie w rádośći okwite Anielſkie.
Tedy wźiąwſzy ná pomoc Bogá wſzechmocnego
Przypátrzem ſie włáſnośći żyćia pobożnego.
A to naprzod głos Boży co ſam roſkázuie/
Co Pán Chryſtus/ co też Duch święty okázuie/
Przez Proroki w zakenie/ y przez Apoſtoły/
Przez Doktory kośćielne náſze przyiaćioły/
Przez przykład świętych ludźi żyćiá pobożnego/
Szcżeſliwego/ tu wieku błogoſłáwionego.
Mędrcowie náwet wſzyſcy y rozum właśćiwy/
Powinnosć twą y vrząd táki wiek ſzcżeſliwy
Zálecáiąc/ze wſzech ſtron bowiem z przyrodzenia
Błogoſłáwionym prágnie cżłek być bez wątpienia.
Co tu porządnie przeyźrzeć życżeć ſpráwiedliwie/
A pożytki ſtąd odnieść święte á ſzcżeſliwie.

Jáko

Iáko doſtapić prawdziwey ßcześli- wośći y Blogoſłáwieńſtwá/ vczą nas: Naprzod.

GLOS BOGA OYCA.

IA Pan BOG wáß. Ieſli w przykazániach moich bedziećie chodzili/y náuk moich przeſtrze- 3.Moi.26.
gáli y wypełniáli one. Bede wam dawał deßcz czáſu potrzebnego/że ziemiá bedzie wam rodziłá zbożá hoynie. A iápłkámi y owocámi ſwemi / drzewá bedą nápełnione/ pośćigną młodzby zniwá/ śieyby wáße/y zbieránie winá: Ze bedziećie vżywáć chlebá w náſyceniu wáßym hoynym / y bez żadney trwogi bedziećie mießkáć ná ziemi wáßey. Dá pokoy ná gránice wáße/ ſpáć bedziećie/á niebedzie ktoby wá miał przeßkodzić: odeyme złe beſtye/ á miecż nie przeydzie przez gránice wáße. Gdy bedziećie gonić nieprzyiaćioły ſwe/vpádną przed wámi: przed pięćią wáßych będą vćiekáć ſto cudzych/á przed ſtem wáßych vpádną dźieśięć tyśięcy cudzych/przez miecż przed wámi. Weyzrze ná was y dam wam pomnożenie/że vrośćiećie w ßcześliwośći/y vtwierdze przymierze moie z wámi. Bedziećie vżywáć ſtárych pożytkow/ á máiąc doſtátek nowych/ ſtáre bedziećie opußczáć. Poſtáwie przybytek moy w pośrzodku was. A nie odrzući was dußá moiá. Bede chodził miedzy wámi/y bede Bogiem wáßym á wy bedziećie ludem moim. Ia PAN BOG wáß/ ktory wywiodłem ćie z ziemie Egipſkiey z domu niewoley. A iesliby śćie przykazánia mego niesłucháli y niewypełniáli onego. Ia też to vczynie/náwiedze was predko niedoſtátkiem y vboſtwem y vpaleniem/ ktore zaślepi oczy wáße / y

zniszczy dusze wásze / prozno bedziećie násienie swe śiać / y nieprzyiaciel pobierze ono. Obroce twarz gniewu mego ná was / ze od nieprzyiáciol swych bedziecie porázeni / bedziecie aciekáć choć was nikt niegoni. etc.
3.Moi. 33. Jeśli bedziećie czynić to co ia wam mowie / bede nieprzyiacielem nieprzyiacielom wászym / vtrápie tych ktorzyby was vtrapić chćieli / y bedzie cie vprzedzáć Aniol moy y prowádzić ćie.

Summmá przykazánia Bożego.

Sluchay: Jam iest Pan BOG: Wierz wmie iedynego
Bogá. Nie bierz ná proznosć imienia moiego.
Dzień odpocznienia moy swieć / Oycá mátke twoie /
Czći chcesli dlugi wiek żyć máiac łáske moie.
Zaboystwá / cudzolostwá / kradzieży / swiádectwa
Falszywego / masz sie strzedz / y wedlug bráterstwá
Zony cudzey nie żadáć / ni żadney wlásnosći /
To czyniac bedziesz tu żył wwielkiey szcześliwośći.

2.Moi. 20. Wy slyszeliśćie y wiedzieli / iz z niebá mowilem do was: Nie czyńcie sobie Bogow srebrnych / áni zlotych Bogow vczyńićie sobie. Ale oltarz postáwićie mi. etc. Ná kázdym mieyscu / ná ktorym bedzie pámiatká imienia mego / przyide do ćiebie / y blogoslawie tobie.

Tu masz glos ktory slyszac z stráchu vmieráli.
Zydowie gdy przy oney swietey gorze stali.
Ktory glos iák wod mnostwá y gromow strászliwych
Stal sie do onych ludzi swietych / spráwiedliwych.
Y teraz go slyszemy snadz po wszystkiey ziemi /
W JEzusie zbáwićielu: ktorego wierzemy.

Być

Być ſámym słowem tym to przez ktore ſie zſtáło/
Wſzytko cokolwiek świát ma y wiele y máło.
Ktore to wcżłowieczeńſtwie ſam P. Chryſtus słowo/
Co mowi o pobożnym żyćiu ſłuchay owo.
Zá ktorym tá ſzcżesliwosć prawdziwa pochodzi.
Práwe Błogoſłáwieńſtwo ktore żywot rodzi.

GLOS IEZVSA CHRISTVSA
Syná Bożego/ ktory ſam ieſt słowo w ćielone.

SAm ieſt zmartwychwſtánie y żywot/ kto wierzy w Ian 11.
mnie/ choćby też vmárt żyć bedźie.
Chodźćie wſzyſcy do mnie ktorzy prácuiećie y obćiąże- Mat. 11.
ni ieſteśćie á ia was ochłodzę.
Błogosłáwieni vbodzy w Duchu. Abowiem onych ieſt
Kroleſtwo niebieſkie. Mat. 5.
Błogosłáwieni ćiſzy/ ábowiem oni pośiedą ziemie.
Błogosłáwieni ktorzy płáczą/ ábowiem oni bedą po-
ćieſzeni.
Błogosłáwieni ktorzy łákną y prágną ſpráwiedliwo-
śći; ábowiem oni bedą náſyceni.
Błogosłáwieni miłosierni: Abowiem oni miłośierdźia
doſtąpią.
Błogosłáwieni cżyſtego ſercá: Abowiem oni Bogá o-
glądáią.
Błogosłáwieni ſpokoyni: Abowiem ſynámi Bożymi
bedą názwáni.
Błogosłáwieni ktorzy ćierpią prześládowánie dla ſprá
wiedliwośći: Abowiem onych ieſt kroleſtwo niebieſkie.
Błogosłáwieni ieſteśćie / gdy wam złorzecżyć bedą y
prześládowáć was/ y mowić náprzećiwko wam wſzy-

tko źle niepzawdźiwie/ dla mnie/ weśélćie śie: Abowiem zapłátá wáßá okwita ieſt w niebie.

Jan 15. Jeśli bedźiećie mießkáć we mnie y słowá moie bedą w was mießkáć: cokolwiek chcećie prośćie/ á ſtánie śie wam. W tym ieſt vwielbiony oćiec wáś niebieſki ábyśćie pożytki okwite odnieśli/ y zſtáli śie moimi zwolenniki.

Matth. 7. Jeśliboẃiem wy ktorzy złemi ieſteśćie/ ſynom ſwym dobrze czynićie/ tedy dáleko wiecey Oćiec wáś niebieſki/ ktory dobry ieſt/ da wßyſtko dobre tym ktorzy go proßą. Prośćie bedźie wam dano/ ßukayćie á naydźiećie. Kołáczćie á bedźie wam otworzono.

Matt. 6. Niebądźćie tedy fráſowliwemi/ cobyśćie iedli álbo pili. Albo w czym byśćie chodźili/ co Pogáni zwykli czynić: Wie bowiem Oćiec wáś niebieſki czego wam potrzebá. Naprzod tedy ßukayćie kroleſtwá niebieſkiego y ſpráwiedliwośći iego: A te wßytkie rzeczy bedą wam przydáne.

Łukaß 11. Błogosłáwieni ktorzy słucháią słowá Bożego y ſtrzegą onego.

Y ktoż by ták niebácżnym práwie názbyt być miał.
Ktoryby Chryſtuſowym słowom wierzyć niechćiał.
Ktory ſam ieſt iſtotna oną prawdą żywą.
Ktora z niebá zſtapiłá nigdy nie watpliwą.
Táka/ że źiemiá/ Niebo/ to przeminąć może:
A słowo tego Páná pochybić niemoże.
Przetoż dobrych dni záżyć y wieku długiego/
Ktoby prágnął ná świećie ßczęśćia prawdźiwego.
Czyń ták y żyi iákoć tu ſam Pan Chryſtus każe.
Bo niewiernych wieczna śmierć y pomſtá pokarze.
A ieśliż y złym dobrze ten Pan czynić raczy/
Rzecz pewna że y owßem dobrych nie przebaczy.

Ze cżáſem nie zárаz da co proſiſz v niego:
To cżyni że ty ſnadźći máło vfaſz w niego.
Albo niepilno proſiſz/álbo z máłą wiárą/
Albo iżeś niegodźień tego żadną miárą.
Albo też iż on lepiey wie coć potrzebnego.
Wiecey/y coć k zbáwieniu pożytecżnieyſzego.
Przetoż gdy chceſz otrzymáć o co Bogá proſiſz/
Ocżyść z grzechu ſumnienie ktore ná niem noſiſz/
A k temu o co proſiſz day ná wolą iego/
Nie vſtay proſić zwłaſzcżá gdy co przyſtoynego.

GLOS DVCHA S.
przez Proroki.

Chodźćie ſám ſynowie ktorzy żyć chcećie / y dni prá- Pſalm 33.
gniećie widźieć dobrych: Boiázni Bożey naucżę was:
Boyćie ſie Páná Bogá bliſko bowiem ieſt y ninácżym
nie znidźie tym ktorzy ſie go boią.
Ieśli tedy bedźiećie poſłuſzni przykazániam tym kto- 5.Moi. 11.
re ia Moiżeſz wam przykázuie. etc. ábyśćie miłowáli
Páná Bogá ſwego y służyli onemu/ze wſzytkiego ſer-
cá ſwego/ y ze wſzytkiey duſze ſwoiey. Bedźie dawał
deſzcż ná źiemie wáſze wedłuk potrzeby / y pogody że-
byśćie zbieráli zbożá y wino/y oley/y śiáno ſpoł ná pá-
ſtwe bydłu/y wſzytko cobyśćie mieli ieść w doſtátnim
náſyceniu.
Ieśli bedźieſz słucháć głoſu Páná Bogá twego/á be- 5.Moi. 26.
dźieſz cżynił y ſtrzegł we wſzem przykazánia iego ktore
ia wam opowiedam: Vcżyni ćie Pan Bog zacnieyſzym
nád ine narody/ktorzy mieſzkáią ná źiemi / y przyidą
ná ćie Błogosłáwieńſtwá wſzytkie te / y ogárną ćie:
A to ieśli bedźieſz przykazánia iego słucháć: Błogo-

wiony bedźieſz w mieśćie (y w domu) Błogosłáwiony ná polu. Błogosłáwiony bedźie narod twoy / y potomſtwo twoie / y pożytki źiemie twoiey / y pożytki wſzelákiego bydłá twego / y trzody wſzelákie twoie. Obory bydłá y owiec twoie. Błogosłáwione gumná twoie. Błogosłáwiony bedźieſz wychodząc y przychodząc. Da Pan Bog / iż nieprzyiaćiele twoi / ktorzyby ná ćie powſtáli / vpádną przed tobą.

5. Moi. 30. Ty tedy náwroć ſie á słuchay głoſu Páná Bogá twego y pełni przykazánia iego: Vczyni ćie Pan Bog twoy okwituiącym we wſzytkich ſpráwách rąk twoich / y w potomſtwie twoim y w pożytku bydłá wſzytkiego twego / w okwitośći źiemie twoiey / y wſzytkich rzeczy hoynośći.

Ekkle. 33. Boiącemu ſie Páná Bogá nić ſie nie zſtánie złego / á w pokuſách Pan Bog ſam onego obroni / y záchowa od złego.

Przypo 4. Początek żyćia dobrego czynić ſpráwiedliwość przyiemnieyſza ieſt bárźiey niż ofiárowánie ofiar.

Támże. Błogosłáwieńſtwo Boże nád głową ſpráwiedliwego człowieká: A vſtá niezbożnych ludźi zarázy złośći.

Tobiaſz. Nieboy ſie ſynu moy miły / vbożuchny żywot ácz wieść bedźiemy: ále wiele dobrego mieć bedźiemy / ieśli ſie Páná Bogá bedźiemy bać.

Pſalm 83. Pánie Boże wſzytkich możnośći: Błogosłáwiony człowiek ktory vfa w tobie.

Mądr. 8. A ieśli kto ſpráwiedliwość miłuie / prace iego wielką moc bedą miáły w pożytkách.

Ekkles. 3. Vznałem to że niemáſz w świećie nic lepſzego iáko ſie záwſze ćieſzyć z dobrego vczynku.

Pſálm 91. Spráwiedliwy człowiek / iáko drzewo pálmowe rozkwitnie ſie / y iáko Ceder y Lyban roſkrzewi ſie.

Pſálm 111. Ná pámieći wieczney bedźie ſpráwiedliwy / od słychánych złości nie bedźie ſie bał.

Pſálm. 96. Swiátłość wzeſzłá ſpráwiedliwemu y prawdźiwego

ſercá

ſercá rádość. Weſelćie ſię ſpráwiedliwi w pánu/y wy-
znawayćie pámięć poświęcenie iego. Przypo. 4.
Nic nie pomogą ſkárby niezbożności/lecz ſpráwiedli-
wość wyzwala od śmierći/ nie vćiśnie Pan Bog gło-
dem duſze ſpráwiedliwego/á zdrády niezbożnych ludźi
wniwecz przewroći. Pſálm.
Wiele biczow ná grzeſznego/ lecz vfáiącego w Pánu
Bogu miłosierdźie ogárnie. Pſálm.144.
Strzeże ſam Pan Bog wſzytkich ktorzy go miłuią / á Ezáiaſz 55.
grzeſzniki roſproſzy.
Szukayćie Páná Bogá / poki możećie ználeść wzy-
wáyćie go poki bliſko ieſt / niechay opuśći niezbożny
droge ſwą złośliwą/á mąż myśli złe ſwoie. A niechay
ſię náwroći do Páná. A zmiłuie ſię nád niem á do Pá-
ná Bogá náſzego náwroććie ſię: Abowiem okwity ieſt
ku odpuſzczeniu grzechow. Pſálm. 54.
Pokłáday ná Páná Bogá ſtáránie twoie. A on ſam
ćiebie wychowa/ y nieda ná wieki záchwiać ſię ſprá-
wiedliwemu.
Byłem młodym y zſtárzałem ſię/á nigdym nie widźiał Pſálm. 37.
ſpráwiedliwego człowieká żeby miał być opuſzczony/
áni potomkow iego żeby mieli żebráć chlebá. Ekkle.1.
Boiaźń Páńſka roſkoſzuie ſerce/ y dáie rádość y weſe-
le ná długie dni y látá. Przyp. 4.
Spráwiedliwych tedy śćieſzká iáko świátłość świe-
cąca poſtępuie y rośćie áż do dniá doſkonáłości. Mądr. 16.
Tyś ieſt Pánie ktory żywot y śmierć maſz w mocy/ y
wywodźiſz zgrobu y wwodźiſz. Przypo.20.
Spráwiedliwy człowiek ktory chodźi w proſtości ſercá
ſwego/błogosłáwione po ſobie ſyny zoſtáwi. Ekkles.1.
Boiącemu ſię Páná Bogá dobrze będźie czáſu oſtátnie
go/y w dźień vmieránia ſwego będźie błogosłáwiony. Ekkles.1.
Boiaźń Páńſka chwałą ieſt y chełpliwośćią y weſelem
ą koroną wſzech rádości.

Tu maſz

Tu maß Duchá świetego pełne póciech słowá/
A łatwieć ie z rozumieć dáie polska mowá.
Ktore nam przez Proroki zakonu Bożego/
Obwołáne w krolestwách wßystkich świátá tego.
Czemuż by sie tu serce roskocháć niemiáło/
W tey drodze ktora Bostwo sámo vkazáło.
Do práwey ßczęśliwości żywotá ludzkiego.
W błogosłáwieństwie Bożym/do wßego dobrego.
Do zdrowia y długiego żyćia na tym świećie/
Do rozmnożenia wßytkich pożytkow twych lećie.
Zgołá cokolwiek świát ma w sobie nalepßego/
Tym Pan Bog sam nápełnia człeká pobożnego.
Nád to co iest nawietßa pánowáć ná niebie/
Pewnie bedźieß z Aniołmi Bostwo spráwi tobie.
Gdy sie ták bedźieß rządźił/iák Duch świety rádźi/
Cnotá/świeta pobożność w niebo ćie w prowádźi.
Y potomstwo twe kwitnąć bedźie w ßczęśliwośći/
Dni wesołych záżywáć poćiech y rádośći.

GLOS DVCHA S.
Przez Ewánielisty y Apostoły.

Łukaß 1. A miłośierdźie Páńskie od rodzáiu ro rodzáiu boiącym sie iego.

1. Piotr 3. Jeśli wzgárdą bylibyśćie przesládowáni dla imienia mego/Błogosłáwieni ieſteśćie. Abowiem chwałá y Duch Boży nád wámi odpoczywáć bedźie. Bądźćie braterska ná pełnieni miłośćią/miłośierni/łatwi w rozmowie/ nie oddáiąc złego zá złe/ álbo obwinienia zá obwinienie/

obwinienie: Ale y owſzem dobrorzéczenie / wiedząc że‑
ście ná to wezwáni. Abyście błogosłáwienie dziedzi‑
ctwem posiedli. Abowiem kto chce życie miłowáć / y
widzieć dni dobre / niech powściąga iezyk ſwoy od złe‑
go / y vſtá iego niech nie mowią zdrády. Niechay ſie
chroni złego á czyni dobrze / niech ſzuka pokoiu y násłá‑
duie onego. Abowiem oczy Páńſkie ná ſpráwiedli‑
wych / y vſzy iego ku wysłuchániu modlitw ich.

Bądźcie tedy trzeźwi á czuyni do modlenia. A ná‑ 1. Piotr 4.
dewſzytko miłość wielką miedzy ſobą mieycie. Abo‑
wiem miłość zákryie wielkość grzechow / przyiemni
gościá bądźcie ieden drugiego.

Wiemy iż ludziom Bogá miłuiącym wſzytko w do‑ do Rzym. 8.
bre ſie obráca.

Chocia tedy iécie chocia piiecie ku chwale Bożey 1. Korin. 10.
wſzytko czyńcie.

Ktorzy z wiáry ſą / błogosłáwieni ſą z wiernym A‑ do Galá. 3.
bráámem.

Wſzák wiecie táſke Páná náſzego Jezuſá Chriſtu‑ 2. Korin. 8.
ſá / iż dla was zſtał ſie vbogiem / ábyście iego vboſt‑
wem byli vbogáceni.

Błogosłáwiony ktory czuie y ſtrzeże odzienia ſwé‑ Ziáw. 16.
go / żeby nágo nie chodził / y byłáby widziáná ſzkárá‑
dość iego.

Wielkie błogoſłáwieńſtwo y ſczeście miewáli /
Ktorzy ſie Apoſtolſkiey náuki trzymáli.
Ktora Duch świety ná nich od Bogá wylany.
Przez ich vſtá podawał miedzy Chrześciány.
Że też wſzyſtkie pociechy pożądáne mieli /
Acz dla Páná Chryſtuſá wiele vcierpieli.
Wſzákże ich świątobliwość wiecznym czáſem ſłynie /
Y posiedli dziedzictwo w Niebieſkiey kráinie.

Cudá wielkie á dziwne ná świećie dźiáłáli/
Błogosłáwieństwo dáiąc vmárłych wskrześáli.

GLOS DVCHA S.

Przez Oyce święte/ Doktory Kośćiołá Bożeᵒ/ á namiestniki y Successory Apostolskie.

Hieroni. do Demetr.

Wszytki cnoty w téy iedney śie zámykáią/ to iest/ w spráwiedliwośći.

Ambrosius o powin.

Mądremu á spráwiedliwemu wszystek świát z bogáctwámi iest. Abowiem spráwiedliwy człowiek swoie rzeczy zá pospolite/ á pospolite zá swoie ma.

Lactancius Firmianus Diuinorum institut. lib. 6. cap. 3.

Dwie drodze w wieku ludzkim prawdziwie być wiemy: Jedná do Niebá druga do piekłá. Abowiem spráwiedliwym ludziom błogosłáwieństwo y nieśmiertelność/ A niespráwiedliwym męki wieczne są położone y przygotowáne.

Tenże w tych że księgách.

Byli tedy pogáńscy Philozophowie iáko ná morzu wielkim/ nie wiedząc gdzie ich wodá nieśie. Tákowym bowiem sposobem/ drogá dobrego żyćiá bywa náydowáná ná świećie/ iáko drogá płynącżym ná morzu/ do portu pewnego. Jeśli bowiem żeglarze nie bedą pátrząć ná świątłość Niebá/ y pilnowáć znákow onego/ w niepewnych biegách bedą śie tuláć. Kto tedy prostą drogę żywotá pobożnego sobie obiera/ nie ná ziemie ma pátrząć ále ná Niebo: To iest nie człowieká ma násládowáć ále Bogá/ nie tym ziemskim obłudnośćiam álbo figurom/ ále sámey istnośći Bogu niebieskiemu służyć/ nie o ćiele tylko mieć pieczą/ ále o myśli swey y duszy/ nie o ten máły doczesny wiek stáráć śie/ ále o wieczny żywot. A tákieśli oczy w niebo często bedźiesz podnośił/ y Słońcá onego wiecznego

Chrystusá

Chrystusá Páná pilnował/ gdźie się obraca y onego będźiesz miał iáko żeglowánia twego żywotá wodzem/ ták cię sam poprowádźi/ że cię do nawyższego stopnia mądrośći/ y wszytkich Cnot portu szczęśliwośći y błogosłáwieństwá prawdźiwego bez żadney omyłki przyprowádźi.

Swięći Oycowie oni zakonu nowego/
Pełni będąc mądrośći y Duchá świętego.
V sámych Apostołow ták się náuczyli/
To pismámi swoimi też nam oświadczyli.
Czego Oycowie nászy kiedy się trzymáli/
W błogosłáwieństwie Bożym látá swe skończáli/
Y nas synow w dźiedźictwie swoim zostáwili/
Z dźiećiństwá pobożnośći świętey nas vczyli.
Nád ktorą nic lepszego nie ma wiek człowieczy.
Przetoż Bogá á onę mieć záwsze ná pieczy.
Bowiem pobożność zdrowie doczesne y wieczne/
Przynosi nam y ktemu sumnienie bespieczne.
Potym mądrym/ rozsądnym/ prostaká vczyni/
Że do niego rádźić się potym chodzą ini.
Jeśli też co spráwuie sobie potrzebnego/
Ná wszytkim mu się wiedźie wedłuk zdánia iego.
Wesoł leże y wstánie w Bogu vfáiący/
A dobrze sobie tuszy cokolwiek czyniący.
Niedba nic gdy kto w vcho szepce skryte słowá/
Nie myśli żeby o niem/ iáka zła rozmowá.
Nie lęka się do Królá gdy go pozywáią/
Albo do Sędźiow/ gdy go o co záwołáią.

 Niezátrwoży

Niezátrwoży sie pewien swoia niewinnośćia/
Zemu nikt nie záßkodźi potwarza chytrośćia.
A niezbożnego cżłeká záwße trápi trwogá/
Wie że obrażił ludźie obráżił y Bogá/
Gdy list ná drzewie chrośnie/mniema by ná niego/
Bog álbo nieprzyiaćiel dopuśćił co złego.
W nocy tákże ze stráchem bywa iego spánie/
Zwłaßcżá gdy słyßy gromy z obłokow trząskánie.
Bo ácż ná czás wesela záżywa złośliwy/
Lecż gdy ná swa złość wspomni strách go trapi żywy
A ten obycżay ow to pospolićie miewa/
Ktory sie spobożnego cżłowieká náśmiewa.
Co wstyd álbo bacżenie nic ná to niedbáiac/
Co przećiwno dobremu vprzeymie dźiałáiac.
Gdy mu pismo wspomiona on sie śmieie z niego/
Gdy kto o cnoćie mowi on ßydźi z onego.
Tákich medrcy rownáia ślepey Proserpinie/
Y Tysiphonie przykrey/gdy swoy łep rozwinie.
Ná ktorym zá słonecżne ma sobie promienie/
One ogniste weże/gdźie piekielne ćienie.
Ták ich mysl záślepiona gárdzac pobożnośćia/
Ciemność świátłośćia zowa á świátłość ćiemnośćia
To iest: złoto á śrebro co pochodźi z źiemie/
To v nich iest ważnieyße niż dußne zbáwienie.

Przykłády prawdziwe z Pismá S.

o tymże.

1.Moi.2. Adam poki pilnował przykazánia Bożego w Ráyskich rozkoßách mießkał/ y wßystkie źwierzętá niel ie-

ſkie/praſkowie/y ryby morſkie/ y inne źiemſkie źwie-
rzętá onemu służyty. Skoro przeſtąpił przykazánie
Boże/to wſzytko vtrácił/y śmiertelnym ſie zſtał.

Abel/ iż żył ſpráwiedliwie służąc Pánu Bogu/bło- 1.Moi. 4.
gosłáwił go Pan Bog y nápełnił pożytkámi wielkie-
mi: A Káimá nieſpráwiedliwego dał ná pohánbienie.

Enochá dla świętych cnot y ſpráwiedliwośći wziął 1.Moi. 5.
Pan Bog w nieśmiertelność Ráyſką. Tákże potym y 2. Krol. 2.
Heliaſzá w ogniſtym woźie niebo wźiel0. A Lámechá 1. Moi. 4.
y innych z narodu iego porzućił od oblicza ſwego.

Dlá pobożności świętey y posłuſzeńſtwá roſkazánia 1.Moi. 5.
Bożeº Noe z ſynámi ſwemi w korabiu był záchowány.
A innych ſynow ludzkich/ ktorzy niedbáli o boiaźń Bo-
żą ſtrászliwym potopem ſkarał y zátrácił.

Abráám ſpráwiedliwy/ iż woley y roſkazánia Bo- 1.Moi.12.13.
żego pilnował y pełnił ono / był ták błogosłáwiony od y 14.
Bogá / że bogactw miał pełną ſwą źiemie/ y potom-
ſtwo iego Pan Bog rozmnożył iáko gwiazd mnoſtwo.
A pyſzne Babilończyki w źiemi Sámáár roſproſzył/ y
pomieſzał tády y iezyki ich. 1. Moi. 11.

Lotá ſpráwiedliwego wywiodł Pan Bog z Sodomy 1. Moi. 14.
y záchował onego od przepáśći. A złośliwych Sodom-
czykow źiemiá y ogień siárczány pożárł.

Jozeph święty w niewinności żyiąc y czyniąc do- 1.Moi.47.
brze brátom ſwym ktorzy go byli w niewolą záprzedá-
li/wywyżſzon był od Páná Bogá nád wſzytek Aegipt.
A Pháráoná nieſpráwiedliwego potárł Pan Bog/ y 2. Moi. [illegible]
w morzu czerwonym zátopił.

Dla Cnoty ś. y ſpráwiedliwośći Dawid ś. od trzody 2. Krol. 2.
wźięt/y pomázan ná Kroleſtwo. A Saul nieposłuſzny 1. Krol. 5.
woley y roſkazánia Bożego/z Kroleſtwá zrzucon.

Job święty dla vfności wielkiey w Pánu Bogu/ y Job 19.
ſtałośći w pobożności świętey: nápełnion był od Páná Job 42.
Bogá okwitośćią bogactw / y ślicznym potomſtwem
obdárzony. A Hely dla przeſtępſtwá woley Bożey ſam 1. Krol. 4.
y z Synámi ſwemi márnie zginął.

Lecż niepotrzebá więcey / widźiem to ná oko/
Iáko pobożni ludźie w dobrách swych ßeroko
Rozmnożeni bywáią choć ná cząstce máłey/
A źli zginą y z domem bez nádźieie cáłey.
Oycowie náßy iże Bogá miłowáli/
Przeto okwitość Bogactw y wßego miewáli.
Kośćiołow y Klaßtorow bogáte nádánia
Swiadczą to dźiś/przeważnym koßtem budowánia.
A przedśię pełne domy mieli dobrá wßego.
Bowiem Pan Bog miłuie człeká poznego.

Z Mędrcow y Poetow Chrześćiáń-skich y Pogáńskich/ o tymże.

Cic. lib. 1. de natu. Deor. Bez Cnoty żaden niemoże być błogosłáwiony.
Cnotá sámá/ żywot błogosłáwionym czyni.
Tenże. Co dobrego á vczciwe⁰ to rozumiemy być sámo dobre.
Tenże. Cnoty okwita iest żywność/y sámá poczćiwość.
Menánder. Tarca napewnieyßa iest Cnotá nieśmiertelnośći.
Plautus in Amphitr. Wiele ma życżliwych záwße/ten ktory záwße dobrze czyni.
Plautus in Trinummin. Iáko kto dobrze żywie/ták długo żywie.
Virg. lib. 6. Aeneid. Niewiele tych ktorych Bog prawdźiwy miłował/
Y dla cnoty gorącey w niebie im mießkáć dał.
Z Bogá by sie rodźić mieli.
Káżdemu swoy dźień pewny czás niepośćigniony
Jest żywotá/ przetoż ten náß wiek zámierzony:
Rozßerzáć tu spráwámi mamy cnotliwemi/
Ktorych pámięć y sławá nie vmrze ná źiemi.
Ouid. lib. 2. de Ponto. Trudnoć w prawdźie przyznawam lecż przedśię brnie Cnotá/
Do nieśmiertelnych zapłat/ gdźie są wdźięczne wrotá.

Idź

Idź dobrze gdźie ćie cnotá twoiá powoływa/ *Horat. lib. 2. Epist.*
Bo tám wielka nagrodá ćiebie oczekiwa.

Spráwiedliwość tá Cnotá iest sámá wszytkich Cnot ínych mátka/ á fundáment spráwiedliwośći iest wiárá/ w słowách y w obietnicách prawdá: *Cice. in Offic.*

Textu. Fundámentem wiecznego sie zálecenia y sławy wieczney nábyćia iest spráwiedliwość/ bez ktorey niemoże nic być godno pochwalénia.

Spráwiedliwość bez mądrośći wiele może/ ále mądrość bez spráwiedliwośći nizacz iest. *Textu.*

Ná to wszystkie rozumy ludzkie sie śćiagáia/
Ktore być prawdźiwemi násze wieki znáia.
Ze niemász nic ná świećie pożyteczniey szego/
Jáko sie chełpiąc cnota weselić z dobrego
Vczynku/ łáská Boża nád tákowym bywa/
Y też błogosłáwieństwo z szczęśćiem odpoczywa.
Pożadáne poćiechy rádość y wesele/
Bogactw y osiádłośći da temu Bog wiele.
Bog ktoremu sie kłánia ten świát z niebiosámi/
Przez ktorego iesteśmy/ chodźiem y dychamy.
Przed ktorem Monárchowie drżą wszytkie° świátá/
V ktorego zá ieden dźień są wszystkie látá.

Rozum sam/ o tymże.

Jáko sam rozum czyni człowiecki/ ták też sám rozum czyni błogosłáwionym. A to sámo iedyne dobro iest/ ktorą iedną rzeczą błogosłáwionym sie zstawa człowiek to iest Cnotá. *Sen. Epist. 77.*

Jáko przez Kśiąże álbo wodzá bywa woyskozáchowáne w zdrowiu/ ták rozum z wyćwiczeniem iest wodzem żywotá y dusze. *Arist. phis. lib. 1.*

Rozum

Cicer. Offi. Rozum tego pożąda áby co niépochybnie/áby co nié zmyślnie/álbo co nie zdrádliwie było czyniono.

Rozum/Iż z niebá poszedł od Bogá sámego/
Ná kształt y podobieństwo będąc stworzon iego.
Tedy zás tám skąd wyszedł iemu przyść potrzebá/
Y ztym ciáłem ktore sam formował/Bog z niebá.
Ktorego sámo Bostwo głowę wywyższyło/
Y ná prawicy swoiey w niebie posádziło.
Vwielbiwszy ie czystą pierwszą niewinnością/
Ktorą w Ráiu stráciło/y nieśmiertelnością.
A iż my Chrześciáńscy tu ludzie ná ziemi/
Przez Chrzest y Sakrámentá święte oczyścieni.
Tey głowy człowieczeństwá Chrystusá sámego/
Iáko niem pismá świadczą. Adámá nowego
Stawamy się członkámi/y látoroślámi
Tey mácice/iuż łáski nie gniewu synámi.
Przetoż też człowieczeństwo násze prágnie niebá/
Gdźie głowá tám y członkom przy niey być potrzebá.
Do tego wszystkie pismá co ich ludźie máią/
Rozumy y náuki ludzkie się ściągáią.
Abyśmy mocno wierząc w Bogá iedynego/
Oycá y Syná wespoł y Duchá świętego.
Mándatow iego strzegąc żyli spráwiedliwie/
Po wszystkie czásy swoie w cnocie świątobliwie.
Przy głowie swey Chrystusie Pánu przestawáli/
Godnemi się członkámi iego náydowáli.
Ták prawdźiwie szczęśliwi y błogosłáwieni
Będźiem/y Bogá Oycá synmi policzeni.

Dobrego zdrowia Bogactw hoynie záżyiemy/
Tu ná świećie/y w niebie dźiedźicżyć bedźiemy.
Tám gdźie Pátryarchowie y z Oycem Adámem
Tryumphuiac/iuż weszły zá Iezuſem Pánem.
Gdźie y Apoſtolowie mieczennicy świeći/
W ſpołecżność obcowánia świetego przyieći:
To ieſt w tym cżłowiecżeńſtwie zbáwićielá ſwego
Kwitnac/ iáko gáłazki drzewá żywotnego.
Ták ći ktorzy iuż w Niebie iák y my ná źiemi.
W Synu Bożym Iezuśie Pánu ſwym żywiemy.
A toć práwa ſzcżesliwość cżłowieká káżdego.
Ktory może doſtapić przyłacżenia tego.
Cżego tylko ći ſámi wiernie doſtepuia/
Ktorzy wielkiem ſtárániem o to vsiłuia.
Bo owi co zá świátem w ſwoiey roſpuſtnośći/
Vdáia ſie ná zbytki/ roſkoſzy/ lubośći.
Zyia po beſtyálſku zápomniawſzy Bogá/
Nie bacżac ná to/że to do żywotá drogá.
Do żywotá : ktorem żyć po śmierći bedźiemy/
Zli w piekle/ dobrzy w niebie/nátoſmy ſtworzeni.
Tákowi zgina iák cień márny wpada w morze/
Skoro im śmierć zágáśi te świetnace zorze.
Dźień národzenia ſwego z Dyábłámi ſpolecżnie
Przeklinác beda w piekle/ćierpiac meki wiecżnie.
A dobrzy tu wyżywſzy wiek ſwoy w ſzcżesliwośći/
Poyda w niebieſkie one wiecżne osiádłośći.

DO CZYTELNIKA.

Nie złotem lśniące brzegi Togusowe/
Ani przeważne skárby Cresusowe,
Nie siły ludzkie/áni krwáwe boie/
Ani też Syrthy Morskie niepokoie/
Ale tysiąc kroć ważnieysze kleynoty/
Minerwá moiá z pobożney ochoty
Tuć Czytelniku ślachetny podáłá:
Przed oczy ludzkie ná świát vkazáłá.
A trudnoby też o tym kto wątpić miał/
Okrom ten ktoby pismu wierząc niechciał.
Pismu ktore tu w nieodmienne słowá
Z Bibliey wzięte/ iák brzmi polska mowá.
Tákże z Autorow text tu położony/
Ják z złotych drotow we wzor sznur pleciony:
Jedno przeczytay á sądz spráwiedliwie/
Vznasz tu iák żyć ná świećie szczęśliwie.

AD ZOILVM.

Możesz ná swym popráwić/ieśli co źle baczysz
Jeśli nie źle/dość dobrze: szácuy iáko raczysz.